

# NAJSTARSZE KAZANIE POLITYCZNE W POLSCE.

Prof. Ignacy Chrzanowski, publikując „Kazania Sejmowe“ Skargi w „Wydawnictwie Biblioteki Dzieł Chrześcijańskich“<sup>1)</sup>, zaopatrzył w przedmowę obszerną i z wszechstronnością sobie właściwą omówił w niej to „dzieło sztuki kaznodziejskiej“, które, czy będziemy je „rozpatrywali pod względem umiejętności przemawiania do rozumu i serca, czy związanej z nią ściśle piękności stylu i potęgi słowa, czy budowy artystycznej“, okaże się zawsze „arcydziełem skończonym“<sup>2)</sup>.

Wyrokiem jednomyślnym badaczy, którzy za przedmiot dociekań swoich brali wymowę polską bądź w pewnych jej okresach czy rodzajach, bądź w ograniczeniu do mowców poszczególnych, „mąż apostołski“ zyskał tytuł „złotoustego“, któremu jedynie danem było połączyć w sobie przymioty wszystkich kaznodziejów swojej współczesności i przeszłości, wcielić w siebie całą potęgę polskiej duchownej „ars oratoria“ i stać się wyobrazicielem jej o uznaniu, dotąd nie umniejszonym. I jeszcze więcej: sąd potomnych, z odległości patrząc, przyznał Skardze stanowisko najwyższe, w stosunku do poprzedników jego, w jednej dziedzinie kaznodziejstwa, mianowicie wymowy kościelno-politycznej, nie tylko dlatego, że w jej obrębie okazał w całej świetności dary swojego uzdolnienia, swoją naukę, cnotę obywatelską i wzniesienie się do szczytu swojego powołania, ale dlatego także, że miał go za rzeczywistego twórcę nowego

---

<sup>1)</sup> X. Piotr Skarga Soc. Jezu. Kazania Sejmowe z pierwodruku r. 1597 wydał i przedmową opatrzył Ignacy Chrzanowski. Warszawa, 1904, przedmowa str. 1—136.

<sup>2)</sup> Tamże, str. 129.

i nieznanego przedtem rodzaju wymowy, właśnie kościelno-politycznego.

Przedmowy Chrzanowskiego zasługą pozostanie, że autor, analizując „Kazania Sejmowe“, aby im miejsce należne wyznaczyć wśród ich rodzaju, nie patrzył na ten arcytwór Skargowski w oderwaniu od epoki, która go zrodziła, ani w oderwaniu od całego dorobku kaznodziejstwa XVI stulecia, ale miał go za owoc genetycznego w pewnym zakresie rozwoju. Opierając się mianowicie na wynikach studjów prof. Brücknera nad „Literaturą religijną w Polsce średniowiecznej“, <sup>1)</sup> stwierdził nasamprzód, że zawiązki wymowy religijno-politycznej u nas spostrzegać się dają już w wieku XV, kiedyto Maciej z Raciaża gromił panów za ciągle wydawanie coraz nowych statutów i konstytucji na każdej conventio regalis, — kiedy Anonim przemawiał za łagodnym obchodzeniem się z poddanymi, a Łukasz z Koźmina gorzko się skarżył na polskie, brzydkie a okrutne łupiestwa w ziemi kujawskiej 1409 r. Podobnie w wieku XVI kaznodzieje niejednokrotnie nie zamilczają grzechów i wykroczeń przeciwko moralności społecznej i politycznej nie w samych kazaniach, ale także w postylach, żeby tylko z pośród katolików wymienić Wujka, Białobrzieskiego i Karnkowskiego, a z pośród protestantów Grzegorza z Żarnowca. Lecz jakkolwiek tego rodzaju admonicje religijne pojawiają się coprawda sporadycznie, ale już w kaznodziejstwie XV wieku, w XVI zaś już ich w niem „pełno“, to jednak wszystkie one noszą znamię epizodyczności, przypadkowości i zajmują stanowisko szczegółów, bynajmniej zaś „nie stanowią treści głównej kazań i nie nadają im cechy wybitnie politycznej“ <sup>2)</sup>.

Bo cóż rozumieć należy przez kazanie polityczne?

Jeżeli kazanie w znaczeniu najobszerniejszem jest mową religijną, wypowiedaną przez uprawnionego do nauczania z mównicy kościelnej lub z innego miejsca odpowiedniego, która może wcielić się w kazanie w znaczeniu ściślejszem, homilię, postylę, naukę, konferencję czy w inną jaką postać, a obejmować pewną treść z religijnego, duchowego czy materialnego życia chrześci-

<sup>1)</sup> T. I. Kazania i Pieśni, szkice literackie i obyczajowe. (Biblioteka dzieł chrześcijańskich. Warszawa, 1902, str. 79—80, 82 i t. d.

<sup>2)</sup> Chrzanowski, j. w., str. 7.

jańskiego, to określenie kazania politycznego znaleźć nietrudno. Oto będzie niem nauka religijna, w formę mowy ubrana, która *salva materia theologica* na plan pierwszy wysunie sprawy polityczne, t. j. dotyczące bytu i życia państwa, która przemawiać będzie nie do grzechów ani cnót jednostek, ale do zbiorowości, do upersonifikowanego państwa, narodu, królestwa czy ojczyzny, i uczyni to wszystko jądrem i osią całego rozważania, na miejscu odpowiednim i przy odpowiedniej okoliczności wypowiedzianego. Inne jednak warunki musi ponadto spełnić kazanie polityczne. Kaznodzieja jak nie może być na ambonie politykiem realnym, tak samo, raczej tem bardziej, nie może schodzić na pole polityki praktycznej, lecz chłodnemu, z rzeczywistością jedynie rachującemu się rozsądkowi pierwszej i drugiej przeciwstawić musi ideał, uczucie i wyobrażnię, wyrosłe na gruncie chrześcijaństwa i duchem jego przeniknione. Z powodu tej swojej właściwości kazania polityczne należą — można powiedzieć — do tragicznych typów literatury, które tak samo, jak najbardziej żrące, najbardziej za wnętrzości narodu targające satyry czy głosy nawoływań do reformy i poprawy, nie mają mocy przerabiania „zbutwiałej czy butwiejącej słomy na kłos pożywny“ — i pozostają jedynie wielkimi dla potomków pamiętkami potęgi twórczej jednostek i towarzyszącego jej ducha obywatelskiego.

Chociaż Chrzanowski w studjum swoim podaje tylko ogólnikową definicję kazania politycznego, bliżej zresztą nie określając go nigdzie, to przecie z całej analizy jego wypływa, że za przedstawiciela idealnego wymowy kościelno-politycznej, takiej właśnie, jakiej pojęcie podano wyżej, uważa „Kazania Sejmowe“ Skargi, które pod względem wpływu społecznego i politycznego były „takim samym głosem wołającego na puszczy, jak wszystkie inne wiekowe nawoływania do naprawy Rzeczypospolitej“, — pod względem zaś wartości estetycznej i literackiej „w dziejach literatury naszej pozostaną na zawsze jako największe arcydzieła kaznodziejstwa dawnej Polski i zapewne jedno z największych całego świata“<sup>1)</sup>.

Mimo przyznanie Skardze tego najwyższego, niedosiężnego wprost stanowiska w rodzaju kaznodziejstwa politycznego,

<sup>1)</sup> Chrzanowski, j. w., str. 130—131.

Chrzanowski pyta się słusznie, ażali miejsce to zajął on sam niepodzielnie, czy tego samego celu nie wytykali sobie przed tym prawdziwym Chryzostodem polskim inni kaznodzieje Złotego okresu i czy nie zajęli przed nim i wobec niego stopni przynajmniej niższych.

Przed laty już, o czym zresztą wzmianka znajduje się także w książce Chrzanowskiego, Tarnowski zwrócił uwagę na to<sup>1)</sup>, że Stanisław Sokołowski (1536 † 1592), profesor Akademii krakowskiej i kanonik, potem króla Stefana spowiednik i kaznodzieja, „co z wielką chwałą dla siebie a pożytkiem słuchaczy opowiadał słowo Boże“, był jednym z pierwszych a przedskarżowskich zwiastunów tego kaznodziejstwa w Polsce, które, „nie poprzestając na karceniu grzechów jednostki względem siebie, bliźnich i Boga, walczy z grzechami całego społeczeństwa i państwa, poczytując je za takie samo wykroczenie przeciwko prawu Bożemu, jakimi są występki jednostki przeciwko miłości bliźniego“<sup>2)</sup>. Rozglądowi dokładnemu poddawszy Sokołowskiego „*Orationes ecclesiasticae septem*“, wydane w Kolonji, 1587 r., Chrzanowski wydobywa cały zawarty w nich element polityczny, który przejawia się: w zwracaniu się kaznodziei pośrednio zapomocą aluzji do własnego kraju, — w bronieniu Kościoła katolickiego przeciw różnowierstwu, wszystkim państwom grożącemu zawsze upadkiem, — w ochranianiu tegoż Kościoła przed nieprawościami władzy świeckiej, — w piętnowaniu swawoli i intryg możnowładców i nareszcie w niepokojeniu się o przyszłość, nabierajacem barwy szczególnej przez to, że towarzyszą mu prorocтва Izajaszowe<sup>3)</sup>; ten element polityczny to — zdaniem Chrzanowskiego — właśnie „węzły, łączące kazania kościelne Sokołowskiego z kazaniem sejmowemi Skargi“<sup>4)</sup>.

Chrzanowski jednak, idąc głębiej i szerzej w śledzeniach, wykrywa, że jeszcze „ściślejsze pokrewieństwo“ niż z Sokołowskim łączy Skargę z kazaniem sejmowemi kanonika gnieźnieńskiego i archipresbitera Panny Maryi w Krakowie, Hieronima Powodowskiego (1543 † 1613). Powodowski, mówca zawołany i udział żywy biorący w walce z kacerzami, na lat 19 przed

1) Pisarze polityczni XVI wieku. Kraków, 1886. T. II, str. 393—397.

2) Chrzanowski, j. w., str. 5.

3) Tamże, j. w., str. 9, 14.

4) Tamże, str. 9.

wydaniem cyklu Skargowego, ogłosił drukiem 1578 r. w Poznaniu „Kazania niektóre o szczyrym słowie Bożym a o prawdziwym wyrozumieniu i o używaniu Wieczerzy Pańskiej pod jedną osobą. Na przeszłych sejmiech Toruńskim i Warszawskim uczynione, a teraz dokładniej spisane i wydane“, — a w latach 1602—1610 w Krakowie zbiór kazań łacińskich p. t. „Christologia seu Sermones de Christo“, z trzech serji złożony.

„Jeżeli „Kazania o szczyrym słowie“ już samym tytułem wskazują, że mają związek z polityką, — to w „Chrystologii“, dopiero po bliższem przejrzeniu się treści, łączyć z nią należy, według zauważenia Chrzanowskiego, naprzód „Sermo panegyricus in festo S. Stephani, coram Rege Poloniae Stephano, in Comitibus Regni habitus“ (1602 r.), — następnie kazania p. t. „De effectu et fructibus sacrificii Missae et celebrationis tempore“ (1604 r.), niewiadomo, czy wypowiedziane na sejmie, — i „De Pascha et Resurrectione“ (1610 r.). Pokrewieństwo, zachodzące między Skargą a Powodowskim, opiera się zasadniczo na tych samych wytycznych, które powiązały „Kazania Sejmowe“ z „Orationes Ecclesiasticae“, tylko, że jest stopnia bliższego, bądź dlatego, że krytyka społeczeństwa polskiego wypowiada się wprost, bez jakiegokolwiek pośrednictwa, — bądź że podmiot, do którego upominanie pod formą rozkazu czy zakazu się zwraca, wymieniony jest jako Polska, — bądź że nawet „Sermo panegyricus“, przed publikacją w druku znany Skardze — zdaje się — z odpisu, może dał mu pochop do wypowiedzenia „kazania wtórego o miłości ku ojczyźnie i o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z nieżyczliwości ku ojczyźnie“, — bądź nakoniec, że „rozszerzyły zakres kaznodziejstwa politycznego, mówiąc o sejmach i sejmikach“<sup>1)</sup>.

Pomijając dalej fakt ciekawy, który w studjum swoim Chrzanowski zaznacza, mianowicie, że „tożsamość tematu, wspólność niektórych szczegółów, podobieństwo niektórych pomysłów, a co najważniejsze, pogląd, iż wszelki grzech przeciw ojczyźnie jest grzechem przeciw Bogu, że więc i sądzić go wolno księdzu ze stanowiska religji“, zachodzi jeszcze między pismem politycznem tegoż Powodowskiego p. t. „Proposicja z wyroków Pisma Ś. zebrana na sejm walny koronny kra-

<sup>1)</sup> Chrzanowski, j. w., str. 11, 13, 14.

kowski R. P. 1595“ (Kraków, 1595) a „Kazaniami Sejmowemi“<sup>1)</sup>, podkreślić należy poza tem wszystkim pewną wspólną trzem omówionym już kaznodziejom właściwość stylowo-treściową. Jest nią mianowicie jeden rys stale niemal powtarzający się, który widocznie uszedł bystrości Chrzanowskiego, aczkolwiek nakształt nici czerwonej przewija się poprzez wszystko, co z kazalnicy, w tendencji politycznej, wypowiedział i Sokołowski i Powodowski i Skarga i wszyscy — dodać trzeba — bez przesady ich następcy w kaznodziejstwie politycznem, a który występuje pod postacią ciągle żywotnego motywu: walki z *dissensio* i *discordia*. W najmniej politycznym Sokołowskim pojawia się on przedewszystkiem jako polemika z kacerstwem, które nie jest niczem innym, jak *dissensio a vera religione* czy *a vera fide*; w Powodowskim zatrzymuje ten sam charakter dogmatyczno-polemiczny, ale łączy zamieszanie w religji i niezgodę różnych wiar z zamieszanem w Rzeczypospolitej i z brakiem zgody powszechnej; w Skardze zaś, który odprawiając „poselstwo“ boskie, całe życie upominał ziomków, aby „obie matki swoje, Kościół Boży i Ojczyznę, w jednym końcu złączone, wiernie i umiejlije miłowali, aby ich kacerstwy nie rozróżniali, a niezgody między nie nisiali, którą się obiedwie zabijają“, dochodzi do zenitu i zaznacza się najbardziej.

Chociaż zachodzą okoliczności, nie dające się zaprzeczyć, które spowinowacają Skargę z Sokołowskim i Powodowskim, — z pierwszym dalej, bliżej znacznie z drugim, — a ponadto z wszelką stanowczością wskazują w autorze „Chrystologii“ poprzednika tego, który wygłosił „Kazania Sejmowe“, — „twierdzić jednak — zdaniem Chrzanowskiego — że Powodowski, nie Skarga, stworzył w literaturze polskiej typ kazania politycznego, byłoby przesadą: w całej bowiem „Chrystologii“ niema ani jednego kazania, któreby tak wyłącznie sprawom państwa było poświęcone, jak szóste i siódme kazanie Skargi;... we wszystkich zaś innych kazaniach pierwiastek polityczny okazuje się tylko przygodnie. Słusznie więc twierdził w swych prelekcjach Mickiewicz, że rodzaj kazania politycznego stworzył dopiero Skarga“<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Tamże, str. 26—33.

<sup>2)</sup> Tamże, j. w., str. 15.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeliby myślało się o najwyższym poziomie wymowy duchownej, tej mianowicie, która byłaby w stanie złączyć razem wszystkie moce „ars dicendi“ i „eloquentia“ z potęgami poezji takimi, jak najgórniesza wyobraźnia i najgłębsze uczucie, i wydać twory swoje w szacie artyzmu nieprześcignionego, — wyrok wielkiego poety musiałby się utrzymać bez zastrzeżeń, — lecz historyk, którego nie mogą wyłącznie interesować walory estetyczne, wytknąć musi przedewszystkiem możliwie dokładną drogę rozwojową od zawiązku zjawiska literackiego do jego szczytu. Idąc tedy drogą wsteczną, zapyta on: ażali nie natrafi się na początki polskiego politycznego kaznodziejstwa, ze względu na Skargę wcześniejszą, a może i bardziej do jego tendencji przystające, niż Sokołowski i Powodowski?

Wśród licznego orszaku oratorów Okresu Złotego, którzy zdobyli panowanie dwóch pierwszych Zygmuntów, a należeli do typu podobnego, jak Tomicki, Chojeński lub Ocieski, wybija się postać niezwykła Samuela Maciejowskiego (1498 † 1550), wysoką nauką, przymiotami duszy i darem wymowy wypromowanego z dziekanatu krakowskiego i królewskiego sekretarjatu na dostojnika kościelnego, który siedział na trzech stolicach biskupich: w Chełmie (1540 r.), w Płocku (1542 r.) i Krakowie (1545 r.), a dzierżył wielką pieczęć koronną (1547 r.). Zdobywszy kulturę w jej najwyższych a nowych, tak materialnych, jak duchowych objawach u najbujniejszych źródeł włoskich, w Padwie, stał się jednym z wyobrazicieli w stylu szlachtetnym renesansowego duchownego w Polsce, który wcielił w siebie znamienite, odznaczające człowieka Odrodzenia przymioty: oratora, jako mówca świecki i kaznodzieja, — stylisty, jako epistolograf, — mecenasa nauk i ludzi uczonych, jako pan i głowa dworu biskupiego.

Z tych tytułów pomnikiem pięknym acz pośmiertnym już upamiętnił go Łukasz Górnicki w „Dworzaninie“ <sup>1)</sup>, a Royzjusz

<sup>1)</sup> Oddając zasłużoną Maciejowskiemu zaletę, powiada tam Górnicki, „że jak Sokrates drugi, miał zawždy około siebie zacne i dzielne ludzie, którzy wszyscy na pana swego patrząc i dziwując się w nim tak wielkim darom bożym, wzór ustawicznie z niego jednego brali“. (Zob. Mecherzyński K., *Historja Wymowy w Polsce*, Kraków, 1856, T. I. str. 394). — W „Dziejach w Koronie Polskiej od r. 1538—1572“ tenże autor pisze o Maciejowskim:

w „Naenii“, — za życia natomiast uczcił go „Inauguracją“ Augustinus Rotundus, gdy szedł na biskupstwo chełmskie (1540 r.), — Hozjusz dedykował mu poemat Dantyszka „Ad Constantem Alliopagum“, którego zajął się wydaniem, Royzjusz kilka swoich utworów, Janicki zbiór swoich poezji z r. 1542; podobnie poświęcili mu umierającego Janickiego „Epithalamium Sigismundi Augusti“ (1543 r.) Joannes Antoninus i A. Rotundus, — Orzechowski swoją „Oratio pro Ecclesia Christi“ (1546 r.), — Jan Koźmińczyk swoją „Epistola ad ministros verbi Dei“ (1549 r.) itd.; — z powodu krasomówczych zdolności znowu sławił go Demonstenes polski, autor „Turcyk“, twierdząc, że „gdyby w zgromadzeniu bogów chciał mówić Merkury do Jowisza, nie innym kształtem i nie innym mówiłby językiem, tylko jak Samuel Maciejowski przemawia“ <sup>1)</sup>, — talentowi zaś stylisty świetnego hołd składał kardynał Hieronim Giuci, świadcząc, że znikąd nie przychodziły do kurji papieskiej listy pięknie pisane, jak od króla polskiego, a tych Maciejowski zawsze był układaczem“ itd.

Cały plon pióra Maciejowskiego jako pisarza wogóle; znany dotąd i zestawiony najpełniej przez Estrejchera w „Bibliografji“ (T. XXII, str. 15 <sup>2)</sup>), obejmuje w porządku chronologicznym pozycje następujące:

— Mowa Samuela Maciejowskiego, Dziekana krakowskiego, sekretarza królewskiego, przed królem, senatem, posłami ziemskimi miana na początku i na pierwszym posiedzeniu seymu r. 1538 <sup>3)</sup>.

„Na tym sejmie (1550 r.) rozniemógłszy się.. w rychle potem puchliną umarł. Był to pan nie jedno senatorskiego koła ale i biskupstwa największego godny: nie wspominając urody jego pięknej i zacności domu — cnotą, rozumem wielkim, radą doskonałą, nauką, biegłością, czułością miał przed niemałą liczbą pieczętarzów, co przed nimi byli, — a świętobliwością żywota był równy tym, które kiedy bez męczennictwa kanonizowano“. (Wyd. K. J. Turrowskiego, Sanok, 1855, str. 25).

<sup>1)</sup> Cytat zob. Mecherzyński, j. w., str. 394.

<sup>2)</sup> O mowach Maciejowskiego zob. Mecherzyński, j. w., T. I, str. 393—395; T. II, 1858, str. 41—42, 529—536, 593.

<sup>3)</sup> Pamiętnik Warszawski, 1818, T. XII, str. 261, przyp. 12; 1819, T. XIII, str. 164—171, gdzie z przypiskiem: „Mowa ta miana w języku polskim“, podana jest w całości. Wydrukował tę mowę z drobnymi zmianami także J. U. Niemcewicz w „Zbiorze Pamiętników Historycznych o dawnej Polsce“ (W Warszawie, 1822, T. I, str. 17—22).

— Oratio qua exceptus est Petrus Gamratus, cum veniret in Episcopatum Cracoviensem (w październiku 1538 r.), wydana 1561 p. t. „Elegantissimae Orationes duae, altera Jacobi Sadoleti, De emendandis viciis Curiae Romanae, altera Samuelis Maciejowii...“ (Cracoviae, 1561) <sup>1)</sup>.

— Mowa łacińska na sejmie 1539 r. w rękopisie Biblioteki Wilanowskiej.

— Oratio habita ad Ser. Regis Poloniae Sigismundi Augusti sponsam, 1543.

— Propositio in Conventu Piotrcoviensi per Do. Samuellem Eppm Cracoviensem, Regni Poloniae Cancellarium, initio Conventus, in Senatu dicta coram Rege, Consiliariis et Nuntiis Terrarum Poloniae 15 Xbris 1547 <sup>2)</sup>.

— Sermo habitus in funere Ser. Dom. Sigismundi I Regis Poloniae etc. Cracoviae, 1548. <sup>3)</sup>.

— Oratio in adventu Sigismundi II Poloniae Regis Cracoviam. Per Stanislaum Hosium conscripta (1548) <sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Miała być ta mowa pióra Hozjusza, który sam z tejże okoliczności miał przemowę do tegoż biskupa, wydaną w druku p. t. „Oratio ad Petrum Gamratum, Episcopum Cracoviensem, in adventu eius Cracoviam. Dicta in templo Deiparae Virginis. Anno 1538, die 26 Octobris“. (Zob. Stan. Hosii... Orationes IV. Cracoviae, 1599). Mecherzyński, j. w., T. II, str. 596—597.

<sup>2)</sup> Pamiętnik Warszawski, 1819, T. XIII, str. 307—316, artykuł p. t. „Sejm Piotrkowski R. 1547“; przekład polski mowy łacińskiej z rękopisów Biblioteki Willanowskiej. Była to mowa w sprawie niebezpieczeństwa tureckiego i zakwiał Krzyżackich, pod hasłem: „Czas ocknąć się ze snu i w obronie ojczyzny gorliwiej, niż dotąd, obmyśliwać“. Zwyczajnie podają ją p. t. „Mowa na sejmie 1548 r., — sejm ten bowiem trwał od grudnia 1547 przez styczeń 1548 r.“

<sup>3)</sup> Drugie wydanie jej p. t. „Maciejowski S. et Kromer M., De Sigismundo I, Rege Poloniae duo panegyrici funebres dicti Cracoviae. Moguntiae, 1550, — trzecie w Hosiusa: Opera (Coloniae, 1584, T. II, str. 462, z napisem „a Stanislaio Hosio conscripta“. Była ona wypowiedziana „vernacula lingua“, t. j. po polsku, a na łacinę przełożył ją Hozjusz. Zob. „Pamiętnik Warszawski“, 1817, T. VII, str. 328, i Mecherzyński, j. w., T. II, str. 529—536, gdzie podano ją w przekładzie polskim p. t. „Mowa S. Maciejowskiego bisk. krak. na pogrzebie Zygmunta I w Katedrze krak. miana r. 1548“. — Górnicki w „Dziejach w Koronie Polskiej“ twierdzi, co najprawdopodobniejsze, że „Kazanie po mszy wielkiej (na egzekwjach Zygmunta I) po łacinie uczynił ksiądz Maciejowski, biskup krakowski, którem tak wzruszył ludzie, iż i ci, którzy nie do końca rozumieli języka łacińskiego, musieli płakać“ (j. w., str. 11).

<sup>4)</sup> Wydana w Hosiusa: Opera Coloniae, 1584, inter Epistolas ad diversos, str. 154. Zob. Mecherzyński, j. w., T. II, str. 593 i 597.

— Odpowiedź na mowę (Piotra Boratyńskiego, kasztelana Bełzkiego, na Sejmie Piotrkowskim do króla Zygmunta Augusta mianą) X. S. Maciejowskiego... dowodząca, że na tym ożenieniu nie tak należy wiele, gdy król w inszych rzeczach będzie dosyć czynił swej powinności. <sup>1)</sup>

Do czego dodać należy:

Mowę jego, nieznaną dotąd a wygłoszoną na Sejmie krakowskim 1543 r.

Wiadome są w zarysach ogólnych dzieje Sejmu krakowskiego 1543 r. Rzadko kiedy „conventus omnium ordinum Reipublicae“ zbierał się pod znakami równie niepomyślnymi, jak właśnie w czasie wymienionym. Groziło Królestwu niebezpieczeństwo podwójne: ze strony zewnętrznych nieprzyjaciół, by wspomnieć Tatarów i Wołochów, a szczególnie Turków, których potęga wroga nigdy z tak bliska nie zawisła nad Polską, jak za Solimana, — i ze strony nieprzyjaciela równie srogiego, klęski elementarnej, jaką była zaraza morowa, szalejąca jeszcze od r. 1542, a grasująca szczególnie w Piotrkowie, gdzie właśnie sejm się odbywał. Strach przed temi niebezpieczeństwami, a nie owo tego niemoc króla, nie pozwalająca mu ruszać się ze stolicy, były przyczyną, że jako miejsce sejmu następującego, mającego się odbyć w r. 1543, naznaczono Kraków, a jako termin dzień św. Agnieszki, tj. 21 stycznia <sup>2)</sup>. Nie dotykając bliżej przebiegu owych narad, zaznaczyć należy, że odbywały się wśród ogólnej drożyzny, głodu („wielu ludzi — według wiadomości z 24 lutego — już od trzech dni nie ma co jeść“) i dotkliwego zimna, a jakkolwiek przeciągały się bez końca, pisał o nich w marcu Stanisław Odrowąż do Albrechta Pruskiego: „Comitia nondum plane sunt incepta necdum hucusquam quicquam constitutum est, sed solum controversio et verborum disceptatio inter nuntios terrarum et Senatum Regni agitur. Nuntii enim in nullam Reipublicae consentiunt defensionem, priusquam illis quidem veterum legum errores reformatur, de quibus quod futurum

<sup>1)</sup> Zob. Mowy Wyborne z różnych polskich Krasomówców i dziejopisów wyjęte... W Lublinie, 1759, str. 38—39, Mowa XXI, gdzie przedrukowano ją z Górnickiego „Dziejów w Koronie Polskiej“ (j. w., str. 21—22).

<sup>2)</sup> Rkps Muzeum XX. Czartoryskich Nr. 286, str. 302—308. Odpisu tego, jak dwóch poniższych, udzielił mi z uprzejmością koleżeńską do użytku prof. dr. Ludwik Finkel.

sit, nemini cognitum habetur“,<sup>1)</sup> u schyłku zaś tego miesiąca (27 marca) internuncjusz gdański, Konrad Lagus, donosząc Radzie swego miasta o przebiegu sejmu, pisał: „Der Landtag ist noch nicht geendet. Es wirt vermerkt und gesagt und zwiste zu wol under dem Senat als den Landbotten“, — w kwietniu znowu (3/IV) składając dalsze sprawozdanie, zmuszony był przytoczyć znamienne powiedzenie biskupa płockiego: „Oportet vos adhuc aliquot dies expectari, nam huius conventionis neque adhuc finem, neque principium habemus“, — a od siebie między innymi zaznaczyć: „Sie reyten alehier in zweyen Hauffen so wol der Senat, als die Landschaft. Die eine wil hyn, die andere wil heer... dennoch wil nichts daraus werden“<sup>2)</sup>.

Sejm powyższy, który, jak wiele mu podobnych, nie był dla Rzeczypospolitej szczęśliwy, kazaniem, podziw wszystkich obecnych wzbudzającym, otworzył biskup płocki, Samuel Maciejowski. Wiadomość o niem przechował nieznany bliżej świadek uroczystości w liście do przyjaciela, którego odpis w wyimku pomieszczony jest w „Tece“ Naruszewicza Nr. 61, na str. 356, pod r. 1544<sup>3)</sup>.

A oto tytuł i treść jego:

*Particula Epistolae ad amicum scriptae.*

Comitia Regni agi hic Cracoviae cepta sunt.

In missa de Spiritu Sancto cantata Dominus Samuel Maciejowski, Eppus Plocensis, Regni Vicecancellarius, cum summa omnium admiratione in Ecclesia cathedrali ad omnes Regni ordines, qui ad conventum convenerunt, contionem fecit.

Is ita concordiam ac unanimatem suasit, ita odia, simultates et conspirationes procerum detestatus est, sic audientium animos versavit, sic pericula impendentia Regno ob oculos posuit, ut omnes boni et amantes Reipublicae in lachrimas conversi fuerint spesque bona fuerit defensionem Regni et Reipubli-

<sup>1)</sup> Z archiwum w Królewcu list Stanisława Odrowąża z Krakowa z dn. 2. marca 1543 r., — ze zbiorów prof. L. Finkla.

<sup>2)</sup> Z archiwum m. Gdańska, — relacja internuncjusza z dnia 3 kwietnia 1543 r., ze zbiorów prof. L. Finkla.

<sup>3)</sup> Odpisu przed laty jeszcze dostarczył mi ś. p. dyr. dr. A. M. Kurpiel.

cae ordinationem perquam optimam ex illo tempore futuram.

Sed apparet non omnes spiritum hunc Dei accepisse.

Mimo że list ten przytoczony został pod r. 1544, nie ulega wątpliwości, iż odnosi się do sejmu 1543 r., 1542 r. bowiem Maciejowski z chełmskiego przeniósł się na biskupstwo płockie, a sejm odbywał się tak w r. 1542, jak w r. 1544 w Piotrkowie.

Jakkolwiek dotąd nie udało się odszukać całości rzeczowego zabytku, jednak na podstawie listu Anonima, dokładnie acz bardzo zwięźle referującego przyjacielowi nie tylko rzecz słyszana, i to w części takiej, jaką uważał za najbardziej istotną i doniesienia godną, ale także wrażenie, jakie ona wywarła na słuchających, można skwalifikować „contio“ Maciejowskiego bez wahania jako kazanie polityczne. Tytuł dlań tego rodzaju usprawiedliwiony jest i miejscem, w którym zostało wypowiedziane, — i okolicznościami, które je spowodowały, — i treścią całą, tak doskonale odpowiadającą typowi politycznego kazania polskiego, — i nareszcie ową nieskutecznością jego nauki, która mimo „lachrymae omnium bonorum et amantium Reipublicae“, nie była w stanie dokazać tego, by „spiritus Dei“ opanował przedstawicieli narodu, obradujących dla jego dobra i przyszłości, tak, jak nie dokazała tego i później ani wymowa Powodowskiego, ani Skargi! <sup>1)</sup>

Dziwnym zbiegiem okoliczności data pierwszego polskiego kazania politycznego zeszła się z datą powstania wielkiej literatury polskiej, którą rozpoczął utwór nawskrós polski a nawskrós oryginalny Reja: „Krótka rozprawa między trzema osobami, Panem, Wójtem i Plebanem“, zapowiedź późniejszych, licznych, niekiedy przepotężnych, „sturamiennych“ satyr, mających na celu prostowanie dróg społeczeństwa a tak samo bez posłuchu

<sup>1)</sup> Należy zauważyć, że momenty podobne, jak w „contio“ z 1543 r., Maciejowski podkreślał już w mowie na pierwszym posiedzeniu sejmu r. 1538, mówiąc tam o „roztargnieniu, różnicach, niezgodzie, a nie dobrem przed się myśli braniu“, — wytykając tych, „którzy burzą, mieszają, o złe się przyczyniają“, przedstawiając to jako „rzecz szkodliwą, a ku zginieniu najprędszą i najpewniejszą“ i w imieniu „JKMci ostrzegając, aby przez to upad nie przyszedł“. (Zob. „Pamiętnik Warszawski“, 1819, T. XIII, str. 166 i 167).

i skuteczności, jak słowo kaznodziei z mównicy rzucone<sup>1)</sup>). Jak „Rozprawa“ pierwsza podjęła i w tysiące wierszy zamknęła kwestję walki i nieporozumienia między trzema podstawowymi elementami Rzeczypospolitej, — podobnież mowa kościelna biskupa płockiego z r. 1543, wzywając do zgody i jednomyślności, pierwsza w kaznodziejstwie uwydatniła tragedję dziejowego politycznego życia polskiego, — tragedję prawdziwą, której treścią: walka między „consensus omnium ordinum“, „unanimitas“ i „concordia“ a „dissensio“, „discordia“, „odium“, „simultas“ i „conspiratio“.

Być może, że kazanie Samuela Maciejowskiego będzie jeżeli nie najwcześniejszem, to przynajmniej jednym z najwcześniejszych w tym rodzaju mów w literaturze europejskiej wogóle, — nie rozstrzygając jednak tej sprawy, stwierdzić przynajmniej wypada, że w literaturze kaznodziejskiej polskiej wyprzedza ono Powodowskiego na lat 35, Sokołowskiego na 44 a Skargę na 54!

*Wilhelm Bruchnalski.*

---

<sup>1)</sup> Przypomnieć również się godzi, że „jeszcze podczas trwania Sejmu (1543 r.)“ ukazała się wiekopomna rzecz Frycza Modrzewskiego „Ad Sigismundum Augustum Lascius sive de poena homicidii“, — „zjawisko rewolucyjne w piśmiennictwie naszym, nie przez to, że stanowi pierwszą drukowaną rozprawę na temat reform wewnętrznych, ale dlatego, że oto po raz pierwszy człowiek prywatny, nie posiadający żadnego mandatu, nie zalecający się ani pochodzeniem, ani godnościami, wystąpił w sprawie reformy wewnętrznej państwa, będącej przedmiotem roztrząsań najwyższych instytucyj w Rzeczypospolitej, i wystąpił z wyraźnym celem pozyskania opinii publicznej dla swego poglądu. „Lascius“ jest klasycznym typem literatury reformistycznej, pierwszym objawem publicystyki polskiej w dosłownem, dzisiejszem znaczeniu“. (Kot St., Andrzej Frycz Modrzewski. Studium z dziejów kultury polskiej w. XVI. Kraków, 1919, str. 52).